



BIULETYN

Nr 94 (1070), 18 września 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

Atak chemiczny 21 sierpnia w Damaszku a ambicje i możliwości Al-Ka'idy

Marcin Andrzej Piotrowski

Atak gazowy w Damaszku zmienił sytuację międzynarodową związaną z konfliktem w Syrii. Uzgodniony przez Rosję i USA plan likwidacji rozbrojenia arsenału chemicznego Syrii oraz raport inspektorów ONZ nie przesądzają, kto odpowiada za ten atak, choć powrót tej kwestii na agendę będzie nieuchronny. Należy podkreślić, że dotychczas rozpoznane zdolności Al-Ka'idy i historia jej aktywności niemal wykluczają zaangażowanie terrorystów w ten atak.

Oceny ataku w Damaszku. Atak z użyciem sarinu na przedmieściach Damaszku 21 sierpnia 2013 r. pozostaje przedmiotem międzynarodowego sporu. Władze USA, Wielkiej Brytanii i Francji opublikowały materiały swoich służb wywiadowczych, których wspólnym wnioskiem jest stwierdzenie, że atak na taką skalę mógł być przeprowadzony jedynie przez syryjskie siły rządowe. Różnica między tymi materiałami dotyczy szacowanej skali ofiar śmiertelnych, przy rozbieżności od możliwych 281 (wywiad Francji) do 1429 osób (wywiad USA).

Atak w Damaszku stał się także priorytetem w pracach inspektorów ONZ, próbujących od marca 2013 r. zweryfikować prawdziwość poprzednich 14 doniesień o użyciu broni chemicznej w syryjskiej wojnie domowej. Raport szefa tej misji prof. Åke Sellströma dla ONZ z 16 września nie mógł rozstrzygnąć odpowiedzialności władz Syrii, udokumentował jednak użycie sarinu na relatywnie dużą skalę, zastosowaną amunicję i możliwe trajektorie ostrzału raketowego. Raport Sellströma wskazuje również na znajomość taktyki użycia broni chemicznej w określonych warunkach pogodowych. Nawet takie ograniczone konkluzje ekspertów ONZ są jednak wzmocnieniem dla ocen wywiadowczych Zachodu, jak również ocen ekspertów pozarządowych.

Oceny Zachodu są negocjowane przez władze Syrii, które oskarżają opozycję o przeprowadzenie ataku chemicznego w Damaszku. Twierdzą one również, że atak chemiczny stanowi pretekst do groźb interwencji USA. Ostrożne stanowisko w tej sprawie zaprezentowały władze Iranu, który jest sojusznikiem reżimu w Damaszku. Natomiast Rosja otwarcie skrytykowała zachodnie oceny – twierdzi, że przekazała do ONZ obszerny i poufny raport swoich ekspertów na temat odpowiedzialności syryjskiej opozycji nie tylko za atak w Damaszku, ale także za wcześniejszy, ograniczony atak sarinem w Chan al-Assal (19 marca 2013 r.). Również plan kontroli oraz rozbrojenia arsenału chemicznego Syrii, zaproponowany 14 września przez USA i Rosję, nie odnosi się do kontrowersyjnej politycznie kwestii ustalenia osób odpowiedzialnych za atak w Damaszku. Kwestia ta została celowo pominięta, ale jest pewne, że mocarstwa zachodnie i sekretarz generalny ONZ powrócą do niej w bardziej sprzyjającym momencie. Jej wyjaśnienie będzie jeszcze bardziej istotne dla samych Syryjczyków oraz międzynarodowej opinii publicznej.

Al-Ka'ida wobec broni masowego rażenia. Wielu komentatorów niechętnych planom interwencji zbrojnej przyjęło argumentację władz Syrii i Rosji, nie wykluczając możliwości bezpośredniego zaangażowania Al-Ka'idy w atak. Ambicje tej globalnej siatki terrorystycznej do zastosowania broni masowego rażenia przeciwko USA i krajom UE są bowiem powszechnie znane. Zainteresowanie liderów Al-Ka'idy pozyskaniem broni chemicznej sięga co najmniej 1994 r., czyli okresu ich pobytu w Sudanie. Osama bin Laden i obecny jej przywódca Ajman al-Zawahiri po 1998 r. pozytywnie wypowiadali się o zasadności użycia broni masowego rażenia przeciwko USA. Dyskusje liderów, ideologów i sympatyków Al-Ka'idy na ten temat nasiliły się po atakach na Nowy Jork i Waszyngton we wrześniu 2001 r. oraz po interwencjach w Afganistanie i Iraku.

Znanym teoretykiem i strategiem dżihadu z użyciem broni chemicznej jest Syryjczyk Mustafa Setmariam Nasar (Abu Mussab al-Suri), ujęty jesienią 2005 r. Informacje na temat niektórych praktycznych aspektów użycia broni chemicznej zawarte są także w literaturze popularnej wśród sympatyków Al-Ka'idy, zwłaszcza w dostępnej w internecie II-tomowej „Encyklopedii dżihadu”. Tego typu materiały uzasadniają użycie każdego rodzaju broni masowego rażenia, ale są bardzo ubogie w wiedzę techniczną niezbędną terrorystom do zastosowania broni chemicznej, biologicznej, nuklearnej lub materiałów radioaktywnych. Koncentrują się na prostych truciznach oraz metodach przeprowadzania klasycznych ataków terrorystycznych na obiekty przemysłowe, związanych z ryzykiem dużych skażeń chemicznych czy radiologicznych.

Realne możliwości Al-Ka'idy. Religijnie motywowani terroryści nie wahaliby się raczej użyć przeciwko swoim wrogom broni chemicznej, gdyby tylko ją posiadali. Ataki sarinem w tokijskim metrze, przeprowadzone przez japońską sektę Aum Shinrikyo w 1995 r. (13 zabitych, 6000 poszkodowanych), pokazały, że przy odpowiednich inwestycjach i badaniach terroryści mogą w ciągu kilku lat potajemnie skonstruować własny arsenał chemiczny. Przed interwencjami w Afganistanie w 2001 r. oraz w Iraku w 2003 r. wiele spekulowano także na temat możliwości terrorystów z Al-Ka'idy i jej filii. Upływ czasu udowodnił jednak, że między ambicjami a zdolnością do zdobycia tego rodzaju broni istnieje ogromna przepaść.

Przypuszcza się, że w latach 1994–1998 Al-Ka'ida mogła próbować wykorzystać swoje kontakty z islamistycznym reżimem w Chartumie i kierownictwem sudańskiej fabryki farmaceutycznej Al-Shifa do ewentualnej produkcji gazu VX. Jednak instalacje przemysłowe w Sudanie zostały prewencyjnie zniszczone przez USA w wyniku ostrzału raketowego w sierpniu 1998 r. Przed atakami z 11 września 2001 r. w kilku obozach Al-Ka'idy w Afganistanie istniały laboratoria, w których prowadzono eksperymenty z prostymi truciznami, opartymi o cyjanek, chlor i pestycydy, jak również wykorzystującymi zarazki jadu kiełbasianego i węgliku. Nie stały się one jednak profesjonalnym zapleczem dla produkcji broni chemicznej. Nigdy nie doszło także do bliskiej współpracy Al-Ka'idy z władzami Iraku, które do 1991 r. rozwijały narodowy program produkcji sarinu i VX. Świadczy o tym brak wsparcia reżimu Saddama Husajna dla obozu Al-Ka'idy w irackim Kurdystanie, od końca 2002 r. kontynuującego eksperymenty z truciznami i szkolenia w tym zakresie, prowadzone wcześniej w Afganistanie. Ze względów ideologicznych i z powodu wzajemnej wrogości nie doszło także nigdy do współpracy w tej dziedzinie Al-Ka'idy lub jej sympatyków z władzami Libii oraz Iranu, które także prowadziły własne programy broni chemicznej. W wyniku działań antyterrorystycznych ucięto również kontakty emisariuszy Al-Ka'idy z radykalnymi naukowcami w Pakistanie, a próby pozyskania elementów broni masowego rażenia na obszarze poradzieckim kończyły się niepowodzeniem.

Zdobycie broni masowego rażenia uniemożliwił Al-Ka'idzie przede wszystkim brak odpowiedniego zaplecza naukowego i eksperckiego, a także infrastruktury przemysłowej niezbędnej dla produkcji sprawnego w warunkach bojowych arsenału, np. głowic do przenoszenia sarinu, gazu musztardowego czy VX. Broń tego typu ma najczęściej charakter binarny, tzn. składa się z dwóch odczynników, które same w sobie nie są trujące. Ich połączenie, w celu uzyskania środka bojowego, wymaga zaplecza technologicznego. Stworzone w ten sposób głowice bojowe muszą być zaadaptowane do odpowiednich środków przenoszenia, np. ciężkiej artylerii, pocisków raketowych lub samolotów (bomb lotniczych). Szkolenie i wyposażenie terrorystów w proste trucizny jest o wiele mniej skomplikowane niż obsługa – a tym bardziej produkcja – broni chemicznej i pozostaje raczej jedyną atrakcyjną z ich punktu widzenia metodą pozyskiwania niekonwencjonalnej broni. Możliwości zaspokojenia ambicji Al-Ka'idy w tym zakresie ograniczyła także decentralizacja siatki, utrudniająca stałą koordynację wysiłków jej poszczególnych liderów i komórek. Należy również podkreślić sukcesy służb bezpieczeństwa krajów UE i USA w ujęciu części z terrorystów przeszkolonych w Iraku przez Al-Ka'idę w przygotowywaniu trucizn.

Wnioski. Skala ataku sarinem w Damaszku, zestawiona z możliwościami, jakimi dysponują w tej chwili syryjska opozycja i Al-Ka'ida, właściwie wyklucza odpowiedzialność za atak kogoś spoza władz Syrii. Obecnie nie można zapoznać się z uzasadnieniem oskarżeń Rosji wobec syryjskiej opozycji. Poważne wątpliwości budzi także wiarygodność deklaracji i argumentacji władz Syrii. W tym kontekście raport Sellströma należy traktować jako istotne uzupełnienie analiz prezentowanych przez władze USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Nigdy nie zaspokojone ambicje Al-Ka'idy i jej ograniczone możliwości zdobycia broni masowego rażenia stawiają pod dużym znakiem zapytania udział terrorystów w ataku w Damaszku. Wydaje się bowiem mało realne, aby ostrożnie selekcyjonowani przez reżim eksperci Ośrodka Studiów i Badań Naukowych (SSCR) Ministerstwa Obrony Syrii, nadzorującego arsenał chemiczny, zasilili szeregi zbrojnej opozycji w tym kraju.

Należy podkreślić, że diskutowany przez RB ONZ plan kontroli i likwidacji arsenału chemicznego Syrii koncentruje się na problemach technicznych i wyjściu z dyplomatycznego impasu w sprawie Syrii, nie podnosi natomiast kwestii odpowiedzialności za ataki chemiczne w tym kraju. Powrotu do tego problemu należy oczekiwać po ewentualnym wcieleniu planu w życie. Niezależnie od tragedii w Damaszku oraz dalszego przebiegu tego konfliktu „czarne scenariusze” wojen domowych w krajach posiadających broń masowego rażenia przestały być fikcją i powinny wejść na stałe do planowania wojskowego NATO. Niezbędne pozostanie też dalsze zacieśnianie współpracy krajów NATO, UE i ich partnerów w zakresie zwalczania i zabezpieczenia przed terroryzmem z użyciem broni chemicznej. Również obecność członków i sympatyków Al-Ka'idy w szeregach syryjskiej opozycji nie powinna przesłaniać potrzeby poszukiwania politycznego wpływu krajów Zachodu, w tym Polski, na wszystkie strony konfliktu.